

EPITAFIUM ZAGŁADY

Wpisany przez Leon Baranowski, Buenos Aires - Argentyna
Środa, 15 Kwiecień 2020 00:00 -

30.03.2020 r.

Mówi się, że uderzenie skrzydeł motyla na jednej półkuli powoduje huragan na drugiej i są to sprzężenia zwrotne składające się na los nieubłagany.

Tak i tym razem się stało, że decyzja Słonecznego Selima w kwestii rozbiórki drewnianej kawiarenki zwanej przez tubylców Hajfą spowodowało światową epidemię koronawirusa.

Harmonia świata została naruszona, jej ekonomia, spokój, poprzez wyrwanie kilku desek składających się na legendarną ostoję sztucznych motyli przyczepionych na belki Hajfy, starożytnego portu piratów i korsarzy.

Równowaga świata zakłęta była w tych deskach, dachówkach, zdarzeniach zamkniętych w tej kawiarence, gdzie miłość, marzenia pięknych panien i kawalerów skonfigurowała porządek świata, gdzieś na krańcach Sarmacji.

Wszyscy zostaliśmy ukarani i napiętnowani zbezczeszczeniem świątyni miłości, rozpusty i występku o nazwie Hajfa.

Ten ład był zakłęty i nienaruszalny, a jednak Słoneczny Selim zburzył go w imię nowego porządku wszechświata. Byłem świadkiem jak się narodził słoneczny niemowlak, jak przepowiadano jego boską siłę ustami Andrzeja Lisiaka z Tybetu, a więc nazwałem go Selimem, imieniem Tamerlanów, Dżyngischanów niszczycieli cywilizacji. Od zburzenia Hajfy przez Selima świat będzie już nie ten i pożre go zaraza.

Znamiennym było zapytanie praczki Anny czy nie boli mnie serducho, gdy burzony jest gmach drewniany zbudowany z moich marzeń, fascynacji Cezarego Majdańskiego i fantazji Selima.

EPITAFIUM ZAGŁADY

Wpisany przez Leon Baranowski, Buenos Aires - Argentyna
Środa, 15 Kwiecień 2020 00:00 -

Odpowiedziałem, że nie, gdyż nawykłem w życiu do rozstań, grabieży moich włości i dobytku przez złowieszczy, rozszalały tłum łupiszców.

Odpowiedziałem, że burzimy, aby tworzyć i budować nowe słoneczne i boskie łady nowego świata.

Nie wiem czy Anna pojęła istotę rzeczy, lecz tego dnia dokonała pogromu i wywarła srogi gniew na prostaku, kanzyperdzie, adwokacie diabła, mecenasie spraw przegranych, niejakim Jacku.

Percepcja Jacka nie pojęła ogromu spustoszenia, które nawiedzi jego prostackie domostwo, i plagi jakie spadną na jego potomstwo plugawe, w zamian za naruszenie nietykalności Anny.

Tego nie należało uczynić, lecz stało się i pomsta dosięgnie prostego idiotę.

Jednakowoż staje się to wszystko w wyniku naruszenia harmonii zaklętej w deskach legendarnej Hajfy, laguny i schowka Piratów z Karaibów zakochanych w Syntii Alegmane z Santa Luchii...

Leon Baranowski, Buenos Aires – Argentyna